



Izabela na początku nie widziała się w pracy opiekunki środowiskowej, ale trzymiesięczny staż sprawił, że zmieniła zdanie.

Dla Łukasza nie miało znaczenia, że opiekun środowiskowy to stereotypowo kobiecy zawód. Chęć niesienia pomocy była ważniejsza.

Niosą pomoc innym

Izabela i Łukasz do niedawna nie mieli pracy, a dziś pewnie stawiają kroki w nowym zawodzie – opiekunki i opiekuna środowiskowego. Ich droga, od pierwszych zajęć po pierwsze dyżury, pokazuje, że dobrze zaplanowane wsparcie potrafi otworzyć drzwi do stabilnego zatrudnienia. Daje też poczucie sprawczości.

Łukasz Karkoszka

Kępno to niewielkie, ale dynamicznie rozwijające się miasto w południowej Wielkopolsce. Choć kojarzymy je głównie z przemysłem stolarskim, mocno pulsuje tu życie społeczne, wspierane przez lokalne inicjatywy. Wiele z nich, przy unijnym dofinansowaniu, realizuje Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Z uczestnikami jednego z projektów UE – „Skuteczne wsparcie 2025-2027” – spotykamy się w Klubie Seniora i Centrum Wsparcia Opiekunów, nowoczesnym gmachu, wybudowanym dzięki europejskiej dotacji.

Do sali wbiega Izabela, energiczna i uśmiechnięta. Zaznacza, że ma tylko chwilę, bo zaraz musi ruszać do swoich podopiecznych. Siada, poprawia włosy i zaczyna opowiadać swoją historię.

– Byłam rencistką, ale ZUS mnie „uzdrowił” – odebrał świadczenie i z dnia na dzień zostałam bez środków do życia. Mam syna z zespołem Aspergera, który praktycznie nie wychodzi z domu. Nie miałam wyjścia, musiałam znaleźć pracę. Kiedy dowiedziałam się o tym projekcie, uznałam, że to właśnie moja szansa – opowiada Izabela.

Nie moja bajka

Iza wybrała kurs opiekunki środowiskowej. Kolejnym krokiem był staż zawodowy, po którym przysłała propozycja pracy w zawodzie, u partnera projektu, w Spółdzielni Socjalnej „Szansa”.

– Na początku pomyślałam „to nie moja bajka, zrobię kurs, odbiorę zaświadczenie i poszukam czegoś innego”. Miałam zupełnie inne wyobrażenie o tej pracy, że to taka stagnacja, a tymczasem to prawdziwa gymnastyka. Tu zakupy, tu obiady

trzeba zawieźć, tu posprzątać, tu porozmawiać... Trzy miesiące stażu wystarczyły, żeby przywiązała się do swoich podopiecznych. Priorytety się zmieniły – mówi. – Zawsze daję z siebie sto procent. Na tyle, na ile moje zdrowie pozwoli, będę to robić.

Izabela podkreśla, że praca z obcymi osobami to zupełnie inne doświadczenie niż opieka nad kimś z rodziny: – Wchodzisz do czyjegoś domu i nic nie wiesz. Nie znasz nawyków, przyzwyczajaje. Musisz się uczyć, obserwować, dopytywać. Każdy jest inny. Na szczęście jestem otwarta i szczerą, więc z moimi podopiecznymi szybko przełamalam lody. Zresztą oni od

W pewnym momencie dyskretnie zerka na zegarek. Uśmiecha się porozumiewawczo i już wiemy, że czas kończyć. Chwilę później znika za drzwiami. Biegnie dalej, do ludzi, którzy na nią czekają.

Mamy mają trudniej

Projekt „Skuteczne wsparcie 2025-2027” pomaga bezrobotnym i biernym zawodowo wrócić na rynek pracy.

– Kilka lat temu realizowaliśmy podobne przedsięwzięcie i wówczas skala zainteresowania przerosła nasze oczekiwania. Potrzeby były i nadal są ogromne, dlatego postanowiliśmy wrócić do tej formuły – zaznacza Daria Hojeńska, koordynatorka

Jeśli doradca zawodowy widzi, że ktoś ma predyspozycje do pracy w opiece, organizowany jest kurs opiekunki środowiskowej. Jeśli ktoś chce pracować w stolarni, otrzymuje skierowanie na kurs operatora wózka widłowego.

– Kępno to zagłębie stolarskie, więc kwalifikacje związane z obsługą wózka naprawdę otwierają tu zawodowe drzwi – zaznacza Daria Hojeńska, która przyznaje, że największą satysfakcję sprawia jej, gdy uczestnicy się zmieniają. Na początku są nieufni, pełni obaw. Z czasem zaczynają się otwierać, nawiązują przyjaźnie, pojawia się motywacja, chęć działania.

– Z ludzi, którzy mieli ogromne bariery, nagle zmieniają się w osoby, które chcą wychodzić do świata, angażować się, robić coś dla siebie – podsumowuje.

Męski zawód opiekunki

Łukasz emanuje spokojem, ale w jego głosie słychać tę samą determinację, którą wcześniej wyczul można było u Izabeli. I podobnie, jak ona, na zawodową przyszłość wybrał zawód opiekuna środowiskowego. To decyzja, która wciąż dla wielu brzmi nietypowo, bo łamie utarte schematy o „kobiecych” i „męskich” zawodach.

– Byłem bezrobotny. Szukałem czegoś, co da mi nowe perspektywy rozwoju. A że od kilku lat opiekuję się moją babcią, pomyślałem, że być może w tym mogłbym się odnaleźć – opowiada. – W życiu nie wolno kierować się stereotypami. Nie miałem problemu z tym, że to zawód bardziej przypisywany kobietom, ponieważ dla mnie liczy się człowiek, a nie etykieta. Poza tym mam potrzebę niesienia pomocy innym.

Otwarty na człowieka

Droga zawodowa Łukasza była kręta. Wcześniej pracował m.in. w spa-

walnictwie, ale zdrowie odmówiło mu posłuszeństwa. Musiał szukać czegoś innego. O swojej nowej pracy mówi z dumą, nie jak o planie awaryjnym, ale o świadomym wyborze. Przyznaje, że opieka środowiskowa to zajęcie wymagające odpowiedzialności, dyspozycyjności i dużej uważności.

– Trzeba być otwartym na drugiego człowieka. Dla seniorów, którymi się opiekuję, czasem najważniejsza jest rozmowa. Oni chcą pogadać, poczuć, że ktoś ich dostrzega. Obowiązki są ważne, wiadomo – to podstawa, ale rozmowa daje im najwięcej. I choć wydaje się to takie proste, wcale takie nie jest – mówi.

Najtrudniejsze są momenty, które uderzają w najbardziej ludzką stronę tej pracy. – Samotność starszych ludzi... To potrafi ścisnąć człowieka za serce. Patrzę na nich i myślę, że to przecież przyszłość wielu z nas. I wtedy wiem, że jestem tu po to, żeby ich wspierać, żeby nie zostawali sami.

Do rozmowy przyłącza się Kinga Dyla, wiceprezesa Spółdzielni Socjalnej „Szansa”. Zanim trafiła do zarządzania organizacją, zdobywała doświadczenie jako asystentka osoby z niepełnosprawnościami w domu samopomocy. Jak mówi, to właśnie tam nauczyła się, jak ważna jest uważność i codzienna obecność przy drugim człowieku.

Spółdzielnia, którą współtworzy od 2012 roku, świadczy usługi opiekuńcze dla osób starszych i z niepełnosprawnościami, wspierając ich także w zwykłych, życiowych sprawach. Dziś zatrudnia 63 osoby i działa na terenie gminy i miasta Kępno, mając pod opieką ponad stu mieszkańców.

– U nas opiekunki i opiekunowie zaczynają od trzymiesięcznego stażu, wcześniej przechodzą sześciogodzinny kurs, potem sami decydują, czy chcą zostać z nami dłużej – tłumaczy.

Uwierzyć w zmianę

Historie Izabeli i Łukasza pokazują, że zmiana jest możliwa na każdym etapie życia. Trzeba jednak się na nią otworzyć i przyjąć to, co niesie życie. Projekt „Skuteczne wsparcie 2025-2027” daje właśnie taką możliwość: pomaga odnaleźć nowy kierunek, wykorzystując własny potencjał i zacząć budować lepszą przyszłość. ■

Reportaż ukazał się w e-magazynie unijnym „Nasz Region”, dostępnym na stronie fundusze.wielkopolskie.pl i na portalach lokalnych.

Projekt „Skuteczne wsparcie 2025-2027” realizowany jest przy wsparciu Funduszy Europejskich dla Wielkopolski od marca 2025 r. Potrwa do końca lutego 2027 r. Docelowo pomocą objętych zostanie 90 mieszkańców.

Kończąc korzystają z szerokiego zakresu usług, obejmujących m.in. indywidualny plan działania, spotkania z psychologiem i radcą prawnym, kurs zawodowy, staż. Ważnym elementem są także wspólne wyjścia i integracja. Organizowane są wyjazdy do kina czy teatru.

Całkowita wartość projektu to ponad 2 mln zł, z czego unijne dofinansowanie wyniosło ponad 1,4 mln zł.



Jesteśmy w Unii Europejskiej od 22 lat!

W obecnym chaosie geopolitycznym należy przypominać, jak wiele zyskaliśmy na członkostwie w UE.

W wejście do Unii Europejskiej było wielkim sukcesem Polski i spełnieniem marzeń mojego pokolenia: żeby pożegnać stary niedemokratyczny system, żeby być pełnoprawnym państwem europejskim, rywalizującym na równi z tymi najlepszymi. To było coś, co wydawało się w ogóle nieosiągalne – wspomina marszałek Marek Woźniak i dodaje: – Dwie dekady temu świat był inny, mimo wszystko bardziej przewidywalny. Teraz bardziej czujnie musimy na niego patrzeć, bo żyjemy w czasach wielkich zagrożeń. W sytuacji, gdy dezinformacja zbiera swoje żniwa, trzeba ciągle przypominać o korzyściach z członkostwa

w UE płynących dla Wielkopolski. Spójrzmy na finanse. Przez ostatnie 22 lata zainwestowano w regionie (za pośrednictwem programów krajowych i regionalnych) ponad 51 mld zł wsparcia UE (dane nie uwzględniają PROW i PO Ryby).

Z tego prawie połowa (23,7 mld zł) pochodziła z RPO, które od 2007 roku są w dyspozycji zarządu województwa. To tak, jakby jeden Wielkopolek otrzymał na rękę około 14,7 tys. zł.

Tyle o liczbach. Znacznie istotniejszy jest postęp cywilizacyjny, społeczny, infrastrukturalny, który dokonywał się na naszych oczach. Dwie dekady temu Wielkopolska – po-



82 proc. Polaków popiera członkostwo Polski w UE (Źródło: CBOS, 2026).

dobnie jak cały kraj – borykała się z wieloma problemami. Kiepskie drogi, pozostawiające wiele do życzenia transport publiczny – do pracy lub szkoły dojeżdżaliśmy zdezelowanymi „zółtkami”.

Młodemu pokoleniu trudno sobie dzisiaj wyobrazić, ale w tamtym czasie brak dostępu do szybkiego internetu

w większości województwa był skutecznym hamulcem rozwoju. Dopelnieniem tego obrazu było bezrobocie na poziomie około 16 proc. i PKB na mieszkańca wynoszące zaledwie około 50 proc. średniej unijnej.

Przykład? Wieleń, około 2004 roku. Miasteczko na północy regionu jest jednym

z wielu w naszym regionie, które pomimo zwartej zabudowy nie posiada kanalizacji, a luksusem jest przydomowe szambo. Na miejscowym targowisku kwitnie handel. Można kupić wszystko, choć warunki, w jakich to się odbywa – błoto, kurz, brak miejsc parkingowych – mówiąc delikatnie, pozostawiają wiele do

życzenia. Dzisiaj, przy ogromnym udziale funduszy europejskich, powstała kanalizacja, a miasteczko po rewitalizacji ma jeden z piękniejszych rynków w kraju z pobliskimi bulwarami nadnoteckimi.

Historie podobnych metamorfoz na przestrzeni ostatnich dwóch dekad można mnożyć. I nie chodzi tylko o inwestycje w infrastrukturę, ale też w sferę społeczną, zdrowotną, naukową – praktycznie o każdy aspekt naszego życia.

– Bez unijnego wsparcia tysiące projektów nie byłoby możliwych do realizacji albo mocno rozciągniętych w czasie – mówią beneficjenci. Więcej takich przykładów można przytoczyć, skanując kod QR.

Dzisiaj Wielkopolska to region o silnej gospodarce. PKB na mieszkańca przekroczyło 84 proc. średniej UE. Dynamika tego wskaźnika w ostatnich 20 latach dla Wielkopolski była jedną z najwyższych w kraju. Spadło też bezrobocie, do około 3 proc. MARK

Zeskanuj kod QR i przeczytaj, jak Wielkopolska zmieniała się z funduszami europejskimi



Maj pod znakiem funduszy europejskich

Spotkanie z Arturem An drusem i Danielem Olbr ychskim, rowerowa orkiestra, pikniki, koncert i dni otwarte instytucji. To wszystko i wiele więcej czeka na nas w ramach trwającego „Funduszowego Maja”.

W Wielkopolsce co roku organizowane są wydarzenia promujące unijne dotacje – w ostatnich latach były to „Dni Otwarte Funduszy Europejskich”, potem „Dni Funduszy Europejskich”. Teraz jest to „Funduszowy Maj” – z wydarzeniami odbywającymi się przez cały miesiąc, w różnych częściach regionu.

Idea pozostaje niezmienna – przybliżanie mieszkańcom realnych efektów dofinansowań UE i pokazywanie, w jaki sposób przekładają się one na codzienne życie.

Za nami pierwsze wydarzenia. 1 maja odbyła się „Majówka z Funduszami” na zamku w Rokosowie. Na rodzinny czekały kreatywne warsztaty rzemiosła, questy po parku oraz spektakle Teatry-



Za nami „Majówka z Funduszami” w Rokosowie, która przyciągnęła rodziny.

ku „Pompon”. Program wzbogacił spacer z przewodnikiem odkrywając tajemnice rewitalizacji tej neogotyckiej perły architektury, która odzyskała swój blask przy wsparciu z funduszy europejskich.

W kolejnych dniach maja atrakcje przeniosły się do Muzeum Pierwszych Piastów

na Lednicy. Można tam było lepiej poznać historię dynastii, która odegrała kluczową rolę w dziejach państwa polskiego.

Uwielbiany za humor, podziwiany za kulturę słowa. Dziennikarz, satyryk, artysta kabaretowy, autor tekstów, konferansjer, poeta, pio-

senkarz i pisarz – po prostu twórca dobrej rozrywki. Artur Andrus odwiedził 6 maja Dom Kultury w Wierzbinku. To było spotkanie pełne anegdot i wspomnień oraz popisów recytatorskich.

Wierzbinek warto także odwiedzić 29 maja. W tym samym miejscu odbędzie się

spotkanie autorskie z Danielem Olbr ychskim.

W Centrum Kulturalnym Synagoga w Kępnie odbędzie się z kolei niezwykły koncert zespołu Chilla Quartet (22 maja, godz. 18). Do Piły (31 maja, godz. 16) przyjedzie natomiast... rowerowa orkiestra. Muzycy Big Bike Orchestra wykonają swoje utwory na tradycyjnych instrumentach, jadąc wspólnie na jednym, wielkim rowerze, co połączone zostanie z minirajdem wokół „Wyspy” oraz spektaklem teatralnym o tematyce ekologicznej.

W Poznaniu także nie zabraknie atrakcji. To m.in. zwiedzanie Bramy Poznania, spacer przyrodniczy wzdłuż Cybiny, odkrywanie tajemnic Collegium Martineum czy otwarte dyżury w Eksperymentalnym Ogrodzie Dziedzictwa (23 i 24 maja).

Wydarzenia u beneficjentów funduszy UE są organizowane we współpracy z Samorządem Województwa Wielkopolskiego. Więcej na funduszeue.wielkopolskie.pl. MARK

Polska wieś

Czy młodzi uciekają ze wsi, a seniorzy zostają? Odpowiedź można znaleźć w najnowszym numerze e-magazynu „Nasz region”.

Zaledwie jedna trzecia gmin wiejskich w Polsce to obszary względnej stabilności demograficznej, natomiast aż dwie trzecie zmagają się z wyludnieniem. O przyczynach i skutkach tego zjawiska, a także o roli lokalnych grup działania (LGD) w aktywizowaniu mieszkańców rozmawiamy z dr hab. Katarzyną Zajdą – socjologką z Uniwersytetu Łódzkiego.

To, że wielkopolskie obszary wiejskie z sukcesem łączą nowoczesność z tradycją, pokazują haczyki wsi w okolicach Rawicza. Pisemy również o innych projektach realizowanych przez LGD: odwiedzamy Trzciankę i Pałędzie, piszemy o koncepcji smart village.

Zeskanuj kod QR i uzyskaj dostęp do pełnego wydania e-magazynu.



W zajezdni centrum sąsiedzkie

Jaki pomysł ma Poznań na ożywienie swoich dwóch dzielnic?

Historyczna zajezdnia tramwajowa Madalina oraz muszla koncertowa w Parku Wilsona. Te dwie ważne dla Poznania przestrzenie zostaną zrewitalizowane. Ponad 51 mln zł wsparcia z funduszy europejskich pozwoli na ożywienie dzielnic Wilda i Łazarz.

– To świetna wiadomość dla mieszkańców, bo dzięki tym środkom unijnym blask odzyskają dwa wyjątkowe miejsca w stolicy naszego regionu – mówi marszałek Marek Woźniak.

Co się zmieni? Przede wszystkim miasto stawia na nowe miejsca spotkań oraz integracji międzypokoleniowej. I takie będzie też tworzyć. Metamorfozę przejdzie historyczna zajezdnia tramwajowa. Obiekt przez dekady służył komunikacji miejskiej, a od 2014 r. pozostawał niewykorzystany w pierwotnej funkcji.

Po rewitalizacji ma zostać przekształcony w nowoczesne centrum kulturalno-społeczne. W ramach inwestycji planowana jest rozbudowa hali wozowni i budynku socjalno-magazynowego, a także wzniesienie nowego obiektu



Nieczynna zajezdnia stanie się plenerowym centrum kulturalno-społecznym.

– Centrum Sąsiedzkie, które będzie służyć integracji mieszkańców w różnym wieku.

Będą też nowe nasadzenia zieleni, elementy małej architektury oraz strefa rekreacyjna. Zmodernizowane zostaną tory i sieć trakcyjna. Nie zabraknie elementów nawiązujących do historii tego miejsca – powstanie muzeum komunikacji.

Kolejnym miejscem na mapie zmian będzie Park Wilsona – jeden z najbardziej rozpoznawalnych terenów zielonych Poznania. Tam odno-

wią muszlę koncertową oraz znajdującą się przed nią fontannę. Zmieni się też otaczająca ją zielen. Wszystko stworzy jeszcze lepsze warunki do organizowania koncertów, wydarzeń plenerowych i spokojnego odpoczynku w zielonym sercu miasta. Zadanie wpisuje się w szerszy pomysł miasta na włączenie parku w ożywienie dzielnicy Łazarz.

To trzynasty projekt rewitalizacyjny, który otrzymał dofinansowanie z FEW. Łącznie na ten cel przeznaczono kwotę

prawie 278 mln zł, o czym szczegółowo informujemy na łamach „Monitora”.

Zbliżone działania, ale z zakresu rewitalizacji terenów pogórniczych, będą realizowane w subregionie konińskim (z puli FST). Dziewięć projektów otrzymało 107 mln zł dofinansowania.

Na liście szczęśliwców są gminy: Golina, Brudzew, Przykona, Kawęczyn, Dobra, Kazimierz Biskupi, Powidz, Dąbie, Sompolno i miasto Konin.

MARK

Fundusze europejskie na skróty

► **Września:** zakończyła się rewitalizacja miejscowego skweru przy ul. Harcerskiej (efekty na zdjęciu), a kilka tygodni wcześniej – Parku im. Dzieci Wrześnińskich. Nowe ścieżki, zbiorniki retencyjne, parkowe oświetlenie czy ponad 6 tys. nowych roślin – to wszystko udało się zrealizować przy dużym wsparciu z UE. Teraz Września może być dobrym celem wypadu na weekend!



► **Sulęcinek (gmina Krzykosy):** zakończyła się modernizacja miejscowej sali wiejskiej. Z dotacji UE wymieniono m.in. całą instalację elektryczną i podłogę, zamontowano nowoczesny sufit podwieszany. Odnowiono też scenę, która jest głównym punktem każdego wydarzenia kulturalnego. Teraz w lepszych warunkach będą mogły odbywać się próby chóru „Głos znad Warty” z ponad 100-letnią tradycją, a także liczne wydarzenia czy spotkania dwóch kół gospodyń.

► **Koziegłowy (gmina Czerwonak):** tor przeszkód, most ruchomy, hamaki oraz płotek, tunel i szalaz z pędów wierzbowych. Do tego ścieżka sensoryczna, lampy solarne, ławki i tablice informacyjne. Takie wyposażenie pojawiło się w leśnej zagrodzie z mnóstwem zieleni, a tuż obok jest jeszcze mały park i plac zabaw. Cały kompleks powstał w Koziegłowach pomiędzy budynkiem Centrum Kultury i Rekreacji a garażami. To jedno z trzech zadań składających się na projekt rewitalizacji terenów zielonych w gminie Czerwonak, z dofinansowaniem UE.



► **Kostrzyn:** rozpoczyna się jedna z największych inwestycji w historii kostrzyńskiego samorządu – rozbudowa oczyszczalni ścieków w Skałowie. Po jej zakończeniu zwiększą się możliwości oczyszczania ścieków komunalnych – z obecnych 2100 m³ na dobę do aż 4000 m³ na dobę. Wartość tej inwestycji to prawie 45 mln zł, a 20 mln zł władze lokalne pozyskały z Funduszy Europejskich dla Wielkopolski.

► **Lisków:** pod koniec przyszłego roku ma zakończyć się rewitalizacja budynku w tym miasteczku, który od ponad pół wieku był istotnym punktem życia handlowego i społecznego w gminie. Do jego murów planowane jest przeniesienie siedziby Urzędu Gminy, Urzędu Stanu Cywilnego oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Powstanie także Centrum Aktywności Społecznej i Integracji. Utworzona zostanie nieodpłatna kręgielnia, a także przestrzeń dla rozwoju ekonomii społecznej. Takie efekty mają zostać osiągnięte dzięki prawie 7 mln zł dotacji z FEW.

► **Wielkopolska:** zarządzanie kryzysem, radzenie sobie ze stresem, także w sytuacjach konfliktowych, komunikacja – od połowy kwietnia rozpoczęły się bezpłatne szkolenia z tego zakresu dla nauczycieli m.in. w Wielkopolsce. Docelowo ma skorzystać z nich blisko 800 osób (600 kobiet). Dzięki dofinansowaniu UE oferta jest bezpłatna, więcej szczegółów na stronie www.inkubator.kalisz.pl.

MARK

Kamera, akcja, transformacja!

Projektanci przestrzeni zielonej, technicy rolnictwa precyzyjnego, programiści oraz specjaliści ds. energii jądrowej i OZE – to właśnie te profesje zdominowały filmy podczas finału konkursu filmowego o wizji zawodów przyszłości.

„Młodzieżowa Gala Przyszłości”, której organizatorem była Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Koninie, odbyła się 28 kwietnia w Domu Kultury Oskard w Koninie. Wydarzenie zgromadziło ponad 300 osób, a jego głównym bohaterem była kreatywna młodzież z 15 szkół ponadpodstawowych z terenu wschodniej Wielkopolski.

Była to już druga edycja konkursu „Kamera! Akcja! Transformacja! Kręcimy lepsze jutro”. Wpłynęły aż 24 autorskie prace filmowe, które analizowało 4-osobowe jury pod przewodnictwem filmowca Andrzeja Mosia. Ekspertki oceniali filmy w sposób całkowicie anonimowy, biorąc pod uwagę przede wszystkim kreatywność autorów, jakość



Na zdjęciu zwyciężkie uczennice ze szkoły w Żychlinie.

techniczną nagrań oraz ich wartość edukacyjną.

Kulminacyjnym punktem gali było ogłoszenie wyników. Po otwarciu kopert okazało się, że wszystkie trzy miejsca na podium wywalczyli reprezentanci Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie. Nagrodą główną w konkursie był czterodniowy wyjazd do Brukseli, na który zaproszono zwycięzców: Julię Stanisławską, Klaudję Ciszak

oraz Julię Borowską, autorki filmu pt. „Fala Wschód 2040 – Przyszłość zaczyna się tutaj”.

Nie zabrakło też nagród rzeczowych, szkoły wzbogaciły się o projekторы.

Podczas gali młodzi ludzie mogli dosłownie „wejść” w swoją zawodową przyszłość. Dzięki stanowiskom przygotowanim przez powiatowe urzędy pracy w Koninie i Turku na uczestników czekały propozycje zawodów

wirtualnej rzeczywistości.

Google VR pozwoliły uczniom sprawdzić się w różnych profesjach, dając przedsmak wyzwania, jakie czekają na nich na rynku pracy. Wzrok przyciągały roboty humanoidalne z Akademii Nauk Stosowanych w Koninie.

– Wizje zaprezentowane przez uczniów pokazały, że choć automatyzacja i sztuczna inteligencja przejmą procesy powtarzalne, to zawody przyszłości będą wymagać od nas empatii, krytycznego myślenia oraz zdolności do zarządzania zmianą. Transformacja wschodniej Wielkopolski, o której tak wiele mówiono podczas gali, to nie tylko nowe elektrownie czy laboratoria. To przede wszystkim nowa mentalność i gotowość na to, by przez całe życie uczyć się na nowo. Jak pokazali młodzi twórcy, przyszły rynek pracy to miejsce, gdzie inżynier musi być wizjonerem, a specjalista od energii jądrowej strażnikiem ekosystemu – podsumowują organizatorzy konkursu.

ARR/MARK